

## MOŻNA BYŁO PÓJŚĆ INNĄ DROGĄ.

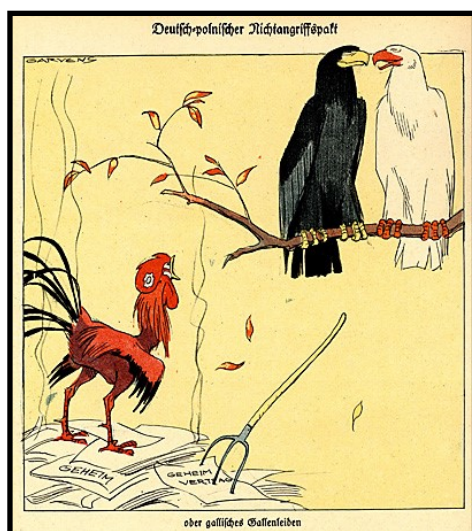
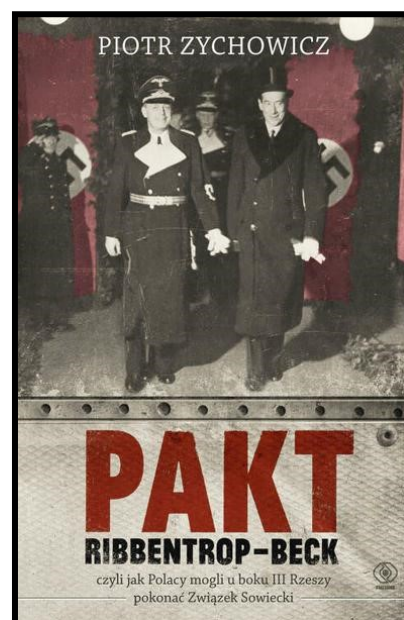
Historia alternatywna często jest traktowana z przymrużeniem oka przez ludzi zajmujących się zawodowo, ale i amatorsko historią. Nie dotyczy to wszystkich. W 2012 roku ukazała się pierwsza książka autorstwa Piotra Zychowicza pt.: Pakt Ribbentrop-Beck. Autor niniejszej publikacji zalicza się do uczniów nieżyjącego już prof. Pawła Wieczorkiewicza, który przed kilku laty stwierdził, iż historii Polski trzeba napisać na nowo.

Piotr Zychowicz zalicza swoją książkę nie do publikacji z kategorii *historii alternatywnej*, lecz *real polityk*. W swojej książce autor stara się uzmysłowić czytelnikowi, że II Rzeczpospolita nie musiała upaść, a jej przyszłość była w rękach niewłaściwego człowieka, jakim był minister spraw zagranicznych płk Józef BECK. Zychowicz ubolewa, iż człowiek mieniący się uczniem marszałka Józefa Piłsudskiego postępował wbrew jego naukom.

Marszałek Piłsudski przestrzegał i polecał swoim następcom trzymać się następujących zasad (a do grona jego uczniów sam zaliczał się minister BECK):

1. Nie wchodzić do wojny jako pierwsi, bo kto wchodzi jako pierwszy to słabnie i wojnę w efekcie przegrywa.
2. Nie walczyć na swoim terytorium, gdyż jest to bardzo niszczące dla substancji narodowej, infrastruktury i gospodarki.
3. Nie walczyć na dwa fronty, ponieważ walka na dwa fronty to umieranie na Placu Saskim.

Pan BECK zrobił dokładnie odwrotnie: do wojny prowadzonej na swoim terytorium weszliśmy jako pierwsi i mieliśmy przeciwko sobie dwóch sąsiadów – tak naprawdę to trzech (Słowacja).



Rys. 1. Niemiecki satyryczny magazyn polityczny „Kladderadatsch”. Karykatura z 10 grudnia 1933 roku. Do podpisania porozumienia między Warszawą a Berlinem brakowało jeszcze półtora miesiąca, odprężenie było już jednak faktem. Napis u góry: „Niemiecko-polski pakt o nieagresji”, u dołu: „albo galijskie wylewanie żółci”.

W książce Zychowicza przedstawione mamy stosunki polsko – niemieckie w okresie Republiki Wajmarskiej oraz po przejściu władzy przez Adolfa HITLERA. Autor pokazuje jak uległy one zmianie – co nie jest powszechnie znane – zmianie na lepsze. Opisane mamy

zabiegi dyplomatyczne oficjalne i nie oficjalne, które doprowadziły zarówno do podpisania Traktatu o niestosowaniu przemocy, jak i do tragicznego września 1939 roku.

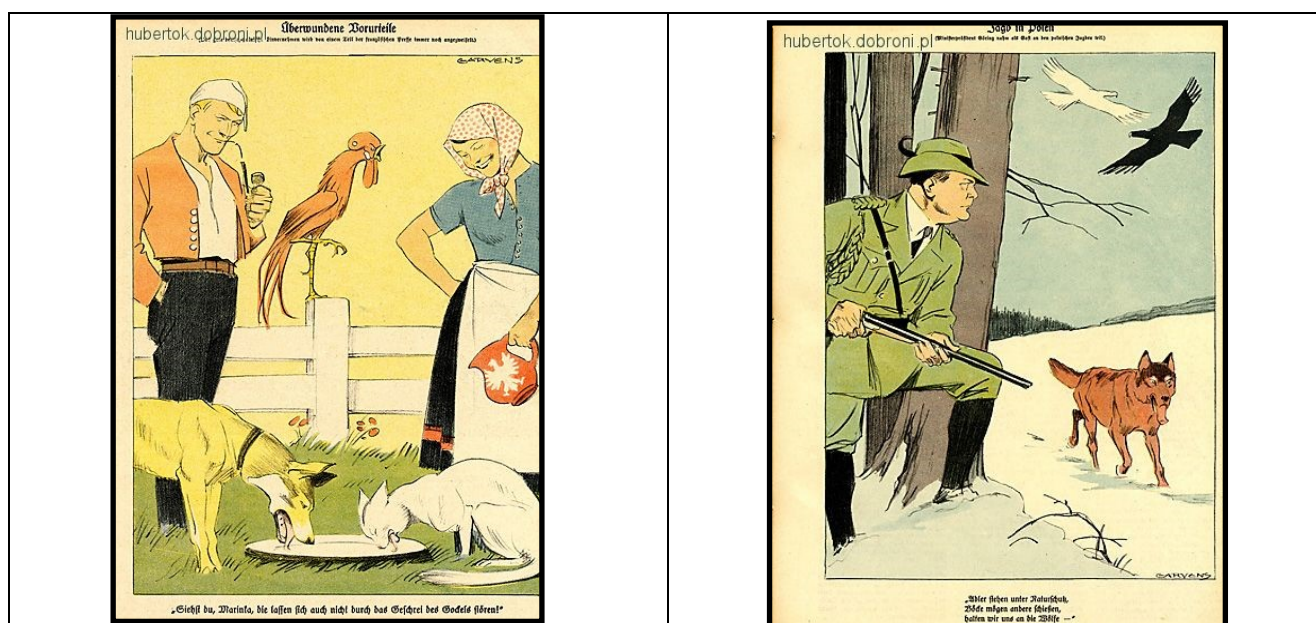
Adolf HITLER „kokietował” Rzeczpospolitą uważając że jest jego naturalnym sojusznikiem w przeszłej wojnie ze ZSRR, a to z kilku powodów:

- Zwycięska wojna 1920 roku, która udowodniła, że Polacy potrafią bić bolszewików,
- Polska niechęć do ZSRR, a przede wszystkim Rosji jako takiej,
- Polskie ambicje na wschodzie,
- Wspólna granica Polski i ZSRR.

Piotr Zychowicz opisuje Wojsko Polskie, które pod względem struktur i wyposażenia było przygotowywane do walki na wschodzie, gdzie na bezdrożach Białorusi i Ukrainy polska kawaleria i piechota mogła operować swobodnie i znacznie skuteczniej niż w zurbanizowanej i pociętej gęstą siecią dróg zachodniej części ówczesnej Rzeczypospolitej. Podobnie Marynarka Wojenna była budowana w jednym celu – przeciwstawieniu się Flocie Bałtyckiej. Potężny i drogi stawiacz min ORP Gryf – miał wykonać tylko jedno, ale nadzwyczaj ważne zadanie. Bardzo ciekawym wątkiem jest miejsce oficerów kontraktowych (Gruzini, Ukraińcy itd.) w WP i plany ich wykorzystania na wypadek wojny ze Związkiem Radzieckim.

Hitler bardzo cenił marszałka Piłsudskiego, zarówno jako żołnierza, jak i męża stanu, a przede wszystkim polityka, który pierwszy wyciągnął do niego rękę w geście docenienia i porozumienia zanim jeszcze wygrał wybory w 1933 roku. Jak bardzo cenił go, może świadczyć, że Kanclerz III Rzeszy tylko raz był w kościele, a konkretnie na nabożeństwie żałobnym – w czasie uroczystości pogrzebowych Marszałka, które równolegle odbywały się w Berlinie(!) i były zorganizowane przez władze nazistowskie.

W opinii Hitlera Konwencja polsko – niemiecka o niestosowaniu przemocy była jedynie początkiem. Jej efektem finalnym miał być sojusz i wojna przeciw ZSRR. Do wojny na zachodzie Polaków nie chciał i nie potrzebował – zdając sobie sprawę z polskich sentymentów do Francji.



Polskie próby utrzymania stałej odległości między Moskwą i Berlinem, a przede wszystkim polska wołta na początku 1939 roku w objęcia Wielkiej Brytanii doprowadziły do sytuacji w której Polska z niedosłzłego sojusznika zamieniła się w cel który, trzeba było zniszczyć, ażeby nie prowadzić wojny na dwa fronty. Hitler poczuł się zdradzony, obrażony, zwiedziony przez Polaków i poprzysiągł, że zniszczy Polskę, ... a potem była hekatomba Września.

Autor udowadnia, że najlepszym rozwiązaniem byłoby podzielenie naszego udziału w II Wojnie Światowej na trzy etapy (bardzo podobnie jak w czasie I Wojny Światowej):

1. Zbrojna neutralność.
2. Wspólna z III Rzeszą wyprawa na ZSRR.
3. Wojna przeciw III Rzeszy.

### *Zbrojna neutralność*

Polska ustępuje w sprawie Gdańska i Korytarza (który tak naprawdę był polskim pomysłem) oraz przystępuje do Paktu antykominternowskiego. Hitler atakuje Francję, a Polska stoi z bronią u nogi, gotowa do odparcia ataku ZSRR i darowany czas wykorzystuje na modernizację i wzmocnienie sił zbrojnych. Hitler nie oczekiwał od Polski niczego więcej.

### *Wspólna z III Rzeszą wyprawa na ZSRR*

WP u boku Wermachtu i armii innych sojusznicznych państw rozpoczyna wojnę ze Związkiem Radzieckim, celem zniszczenia systemu bolszewickiego i podbojów oraz pobudzenia dążeń niepodległościowych narodów ujarzmionych przez bolszewików.

### *Wojna przeciw III Rzeszy*

Armia niemiecka rozrzucona po okupowanych terenach byłego ZSRR toczy walki na zachodzie z koalicją anglo-amerykańską. Toczy się aliancka ofensywa lotnicza, desant we Francji, a potem amerykanie zrzucają „owoc programu Manhattan” na jedno z niemieckich miast. Polska wtedy uderza na Niemcy (zwrot na podobiznę I wojny światowej)... .

Autor poprzez porównanie zachowania Niemiec hitlerowskich w stosunku do swoich sojuszników – satelitów próbuje przedstawić prawdopodobny przebieg zdarzeń. Piotr Zychowicz porusza wiele ciekawych wątków i przedstawia ciekawe opinie – wyciągając je z mało znanych lub pomijanych faktów.

Książka ciekawa pod względem historycznym, ale jej niezaprzeczalnym atutem jest zmuszenie czytelnika do myślenia, a przynajmniej przeanalizowania przedstawionych tez. Jej atutem są także unikatowe zdjęcia i karykatury z prasy niemieckiej – które najlepiej ukazują zmiany w stosunkach polsko – niemieckich.

Na You Tube dostępne są spotkania autorskie Zychowicza, a także pojedynki (rzecz jasna na argumenty) z jego oponentami w zakresie omówionych powyżej poglądów, a także innych jego książek.

Jeśli kogoś zainteresują tezy przedstawione przez Piotra Zychowicza, polecam książkę dyrektora niemieckiego Wojskowego Biura Badań Historycznych Rolfa-Dietera Müller „*Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciwko Związkowi Radzieckiemu*”.

*Pozdrawiam!*

*Marek CZERNIK*